

10 października 2015

(ZDJĘCIA) Brzustów ponownie w ogniu Legioniści starli się z Rosjanami

fot. Mariusz Grotkowski i Mariusz Basaj/Kozienice24

Niedzielne uroczystości rozpoczęły się pod Pomnikiem-Mauzoleum Legionistów w Żytkowicach, gdzie mszę świętą odprawił proboszcz Parafii Bogucin ks. kan. Bogdan Piwko.

Wzorem ubiegłych lat, w nabożeństwie wzięli udział żołnierze z kompanii honorowej i orkiestra wojskowa, a także liczne poczty sztandarowe. Tuż po zakończeniu mszy odbył się apel poległych.

O tych, którzy odeszli

Następnie głos zabrał wójt Robert Kowalczyk. - **Dzisiejsza uroczystość została poprzedzona niestety śmiercią naszej koleżanki, pracownicy urzędu gminy w Garbatce-Letnisku, Małgorzaty Kochowskiej. Zmarł również nasz starosta kozienicki Janusz Stąpór, dlatego bardzo proszę państwa, abyśmy ich odejście uczcili wszystką minutą ciszy - mówił gospodarz gminy.**

W dalszej części swojego wystąpienia odniósł się do krwawej ofiary polskich żołnierzy. - **Swoją odwagą udowodnili, że każdą bitwę można wygrać. (...) Dzisiaj ojczyzna nie wymaga od nas takiej ofiarności, ale wymaga pracy, służby, zaangażowania dla dobra wspólnego** - podkreślił.



Kwiaty składa delegacja Gminy Garbatki-Letnisko. Od lewej: dyrektor przedszkola Maria Grygiel, wójt Robert Kowalczyk i przewodniczący rady gminy Włodzimierz Mazur.

Tę część obchodów zakończyło złożenie kwiatów pod pomnikiem przez poszczególne delegacje. Następnie przenieśliśmy się na pola Brzustowa, gdzie rekonstruktorzy zaprezentowali widowisko historyczne, odzwierciedlające bitwę z 22-26 października 1914 roku.



Obie strony na zmianę to atakowały, to broniły umocnionych pozycji. Na fotografii widzimy załamanie natarcia wojsk rosyjskich.

Pot, kurz i karabinów śpiew

W akcji ujrzeliśmy około 100 rekonstruktorów. W rolę żołnierzy wcielili się członkowie kilku grup i stowarzyszeń. Wśród kawalerzystów zobaczyliśmy 22. Pułk Ułanów Podkarpackich z Garbatki-Letniska i 27. Pułk Ułanów im. Stefana Batorego, a piechurami byli zaś członkowie GRH Mszczonów,

Stowarzyszenia ViS Radom (strona rosyjska), a także Kozienskiego Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej i GRH Iłża (strona polsko-austriacka).

Samo starcie – tak jak zresztą bitwa – podzielone było na kilka etapów. Obie strony konfliktu co chwilę to atakowały, to broniły umocnionych pozycji, regularnie korzystając ze wsparcia kawalerzystów. Szarżujący ułani swoją dynamiczną jazdą powodowali, że w powietrze wzbijały się tabuny kurzu, co w połączeniu z hukem dział i karabinów pozwoliło pokazać namiastkę tamtych krwawych dni.



I wojna światowa to ostatni konflikt w historii Europy, w którym kawaleria odgrywała aż tak istotną rolę podczas walk.

Kiedy już opadły emocje związane z bitwą, przyszła pora na wspólny posiłek przy ognisku i zakończenie obchodów rocznicowych.